MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

## TREŚĆ:



Nr: 114

Warszawa, dnia 25 maja, 1927 r

# P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J.

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y/

Nr. 114.   Warszawa, dnia 25 maja, 1927 r.

## 1. S P R A W Y   P O L S K I E.

### POLSKA, ROSJA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

KOELNISCHE ZTG. 22.V. Kor. z Kowna podaje wiadomość, pochodzącą z Wilna, jakoby rząd polski zamierzał przenieść ze względów strategicznych Wileńską Dyrekcję Kolejową do Białegostoku i rząd Polski uważałby to jako krok ku uczynieniu z Wilna wolnego miasta. W ten sposób zostałoby umożliwione porozumienie z Litwą, czego życzy sobie Francja i Anglja.

RYTAS 21.V zaprzecza doniesieniu PAT'a o tem, że wielkie mocarstwa powtórnie wywarły na Litwę nacisk w sprawie unormowania stosunków polsko-litewskich.

Prasa szwedzka ostatnio ujawnia wzrastające zai. sprawami państw nadbałtyckich. STOCKHOLMS DAGBLAD, czołowy organ konserwatywny, w artykule p.t. "Balticum" wyraźnie zaznacza, że głębsze zajęcie się szwedzkiej publiczności temi sprawami leży we własnym interesie Szwecji. Artykuł kreśli historję powrotu do niepodległości państw bałtyckich i pisze, że zarzucono już dawny program, wedle którego państwa kresowe miały służyć jako bufor przeciw Rosji; interesy europejskie wcale nie wymagają izolacji Rosji. Z drugiej jednak strony autor zaznacza, że Finlandja i Polska posiadają możliwość obrony od ewentualnej rosyjskiej napaści, ale inne państwa bałtyckie nie są w tem samem położeniu. Estonja próbowała nawiązać porozumienie z Finlandją, ale nie otrzymała obowiązujących przyrzeczeń. Jednak Estonja poza gospodarką rolną posiada dobry ekonomiczny bilans i zdrową możliwości rozwojowe. Unję celną między Estonją a Łotwą autor artykułu uważa za pożądaną, bo to umożliwiłoby lepszy rozwój przemysłowy obu krajów. Wobec Rosji Estonja zachowuje się bardzo przyjaźnie, nie pragnie atoli żadnych ściślejszych politycznych stosunków ze Związkiem Sowietów i ma nadzieję zachowania swej neutralności. Łotwa nie posiada ku Wschodowi podobnych naturalnych granic i jest o wiele ściślej zawisłą od Rosji jako swego gospodarczego zaplecza. W tem głównie autor dopatruje się przyczyny, dlaczego minister spraw zagranicznych Łotwy zaproponował Locarno Wschodnie, któreby stworzyłoby w Balticum status quo, zagwarantowane przez państwa bałtyckie, Polskę, Niemcy, Anglję i Francję, a równocześnie zabezpieczy Rosję przez traktaty o neutralności i nieagresji. Łotwa spodziewa się osiągnięcia gospodarczych korzyści wzamian za polityczne ustępstwa wobec Rosji. O Litwie powiada artykuł, że znajduje się ona w położeniu wielce niemiłem, które się zaostrza jeszcze przez tarcia od zachodniej strony. Interes europejski wymaga, by Litwa zaniechała swej politycznej sprzeczki z Polską.

STOSUNKI POLSKO-GDANSKIE.

FRANKFURTER ZTG. 24.V. Kor. z Gdańska donosi, że spór senatu gdańskiego z rządem polskim o sposób wyładowania polskiej amunicji na Westerplatte nie został załatwiony. Wysoki Komisarz Ligi Nar. zainicjował porozumienia obu stron, które jednak nie dała wyników. Wysoki Komisarz sam nieppowziął żadnej decyżji i pozostawia to do załatwienia lipcówemu posiedzeniu Rady Ligi Narodów. Zarządził tylko, że wyładunek może się odbywać i wyśle dla kontrolowania go osobę przez siebie upoważnioną. Senat jest przeciwny także temu rozstrzygnięciu. Jest jednak ważne to, że wysoki komisarz zaprzeczył, jakoby Westerplatte posiadała prawo eksterytorjalności i powinna tam być wywieszona gdańska flaga. Polacy wystawili wielki maszt widocznie z zamiarem wywieszenia polskiej flagi, którąby była widoczna od strony morza.

KOLNISCHE ZTG. 23.V. Kor. z Gdańska donosi, że odbyły się wczoraj wybory do sejmików powiatowych w trzech gdańskich powiatach i wykazały mniejszy udział wyborców niż w 1923 r. Niektóre partje poniosły straty, mianowicie niemiecko-narodowi, komuniści i polacy, którzy uzyskali tylko 705 głosów czyli utracili 1160 głosów. Kor. twierdzi, że jest to dowód, jak znikomo małą rolę Polacy odgrywają na terenie Wolnego Miasta. Zyskali w wyborach socjaldemokraci i niemiecka gdańska partja ludowa.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

KOLNISCHE ZTG. 23.V. Kor. z Warszawy pisze o wyniku wyborów do rady miejskiej, że prowadzone były pod hasłami politycznemi i po wypadkach majowych były pierwszą próbą sił. Zwolennicy marsz. Piłsudskiego - pisze kor. - nie mogli liczyć na własną większość, więc ich celem było osłabienie bloku prawicowego, i tą drogą osiągnęli stosunkowo dobre wyniki. W każdym razie t.zw. prawica utraciła dotychczasową absolutną większość. Uzyskali oni 16 mandatów co łącznie ze zbliżonemi do nich socjalistami, mającemi 26 mandatów, daje prawie ilość osiągniętą przez blok prawicowy. Stronnictwo Piłsudczyków otrzymało poparcie ze strony oficerów i podoficerów, którzy pierwszy raz wzięli udział w wyborach komunalnych. W Wyborach do sejmu udziału brać nie mogą, ponieważ wzbrania im tego konstytucja.

Biuro Wolffa, donosząc o wynikach wyborów do rady miejskiej w Warszawie, dopatruje się w ich rezultacie przesunięcia się sytuacji na korzyść prawicy, która otrzymała największą ilość głosów. Podobnie informują niemieckie dzienniki prawicowe, natomiast "Berliner Tageblatt" i "Germania" stwierdzają, że w porównaniu z wyborami poprzedniemi stronnictwa prawicowe utraciły poważną ilość głosów i mandatów. Główny zaś obóz, który sukces odniósł prawdziwy jest to obóz partji socjalistycznej. Jednocześnie biuro Wolffa donosi, z powołaniem się na wiadomości dzienników żydowskich, że 175 agitatorów żydowskich padło ofiarą napadów w czasie niedzielnych wyborów. Pogotowie ratunkowe, według "Berliner Tageblattu" wbrew innym przesadnym informacjom, interwenjowało tylko w 31 wypadkach.

DEUSSCHE TAGESZTG. 23.V. Województwo zatwierdziło nowowybranych w Katowicach ławników miejskich niepłatnych tylko na okres urzędowania obecnej rady miejskiej. Ustawowo czas urzędowania ławników wnosi 6 lat.

Niemieccy ławnicy wskutek tego "nowego nadużycia" wniosą skargę do sądu administracyjnego.

JOURNAL DE L'EST 22.V. Prasa niemiecka podniosła z pewną jednomyślnością ataki przeciwko rzekomem złem traktowaniu mniejszości niemieckiej na polskim Górnym Śląsku. Według doniesienia kor. "Berliner Tageblattu" z Wrocławia sytuacja staje się nie doznieśienia. Życie niemców jest w niebezpieczeństwie, ponieważ w wielu miejscowościach grasują zorganizowane bandy, którym policyja bynajmniej nie przeciwdziała.

POLSKA A NIEMCY.

N.ROTT.CRT. 17.V. zajmuje się art. "Times" w sprawie przemówień nacjonalistów niemieckich i manifestacji Stahlhelmu i zaznacza od siebie że oświdczenie Hergta, będące pogróżką dla Polski, jak również manifestacja Stahlhelmu i obecność 3 Hohenzolernów nie mogły również w Londynie być ignorowane. Następnie cytuje dziennik art. Augura w "Fortnightly Review" /referowany w Biuletynie/, poczem zaznacza: "Jest pożyczne że sprawa polska widziana w ten sposób raz jeszcze przedstawiona jest Niemcom ze strony, której nie mogą posądzać o nieprzychylność dla siebie. Prawdą jest, że sprawa polska, która dla polaków samych naturalnie nie istnieje jako sprawa, po usunięciu na zachodzie wszelkich przeszkód ku pokojowi , będzie niemniej nagląco wymagała rozwiązania. Nigdy nie będzie mogła być uczyniona próba rewizji granic polsko-niemieckich przy pomocy siły, bez wciągnięcia zachodu w konflikt. Pokojowe porozumienie w tej sprawie daje jedyną nadzieję utrzymania powszechnego pokoju. Nieuznanie wschodniego Locarno byłoby złym początkiem, gdyż aczkolwiek Niemcy w Locarno nie gwarantowali granicy polskiej,tak jak zachodniej, jednak uroczyście zobowiązały się do załatwienia sposów w drodze pokojowej i arbitrażowej. Jeżeli patrzy się na postępy uczynione na długiej i trudnej drodze do konsolidacji pokoju, nie należy rozpaczać. Niemiecko-narodowi siedzą w gabinecie, lecz nie oznacza to, by wszystko w Niemczech miało iść według ich partyjnych haseł. Dla utrzymania ich portfeli mogą oni być zmuszeni do kompromisów, gdyż od centrum zależy upadek koalicji. Art. kończy się wskazaniem, że kompromis w kwestji prawa o ochronie republiki jest dowodem takiej przymusowej kompromisowości i wyraża nadzieję że udział niemiecko-narodowych w rządzie otwiera możliwość poprawienia ich "republikańskiego wychowania".

JOURNAL DE L'EST 20.V. Pisze o sytuacji Mazurów w Prusach wschodnich, że tak mało się o nich mówi, a jednak ich los jest pożałowania godny i należałoby poświęcić im więcej uwagi. Są oni obecnie bezwzględnie germanizowani i jako ludzie przeważnie niepiśmienni,zajmujący się rolnictwem nie umieją skutecznie temu przeciwdziałać. Germanizację ułatwia to, że są oni ewangelikami ponieważ kościół protestancki idzie na rękę rządowi niemieckiemu. Różne organizacje przeciwpolskie dopomagają rządowi i kościołowi do zwalczania polskości, prześladując nawet za polską rozmowę. Sądy przyznają sprawiedliwość temu kto jest niemcem a mazur zawsze przegrywa sprawę, Bandy niemców burzą nawet domy patrjotycznych mazurów nie poddających się germanizacji, nie obawiając się bynajmniej odpowiedzialności sądowej. Wreszcie banki, znajdujące się bez wyjątku w rękach niemieckich nie dają kredytu osobom podejrzanym o polskość, doprowadzają je do ruiny, tak że nie pozostaje im nic innego jak ucieczka.

## 2. ZAGADNIENIA OGOLNE.

### SYTUACJA POLITYCZNA RZESZY.

OBSERVER 22.V. zamieszcza obszerny art, Garvin'a o sytuacji europejskiej, w którym autor pisze o wielkiem znaczeniu kwestji niemieckiej dla Europy. W Anglji od szeregu lat istnieje dążenie do pojednania z Niemcami, to samo można powiedzieć obecnie o Francji, odpowiedź zaś ze strony Niemiec nie jest pewna. Większość narodu niemieckiego pragnie pokoju, ale właśnie na tej większości nie zawsze można się opierać. Mniejszość nacjonalistyczna uważa, że jest uprawnioną do rządzenia Autor porównywa nacjonalistów do Bourbon'ów w nowoczesnej Europie. Nie nauczyli się niczego, nie zapomnieli o niczem. Autor pisze o potrzebie ewakuacji Nadrenji. Jednakże wobec takich oświadczeń jak Hergta nieustępliwość Francji staje się zrozumiała. Tak samo przedwczesna próby wysunięcia kwestji mandatów kolonjalnych może tylko wywołać otwarte lub ukryte antagonizmy. Francja i Anglja mogłyby poczynić ustępstwa przyjaznej większości narodu niemieckiego, zdolnej do wykazania swej chęci do pokoju i do rządzenia. Lecz ani Francja ani Anglja nie będą ustępliwe wobec militarnej mniejszości, która uważa każde ustępstwo nie jako zdobycz dla pokoju, lecz jako zdobycz dla trategji.

INTERANTIONALT NEW SERVICE 24.V. podaje wywiad z hr. Westarp, który oświadczył, że Niemcy żądają rozbrojenia międzynarodowego, opierając się na powszechnym pragnieniu pokoju w całym świecie oraz na przysługujących im, w myśl postanowień traktatu Wersalskiego, specjalnych uprawnieniach formalnych i moralnych. Nawet bez prawa formalnego Niemcy ze względu na bezpieczeństwo swoich granic a zwłaszcza wobec potęgi militarnej swoich sąsiadów wschodnich muszą się domagać ogólnego rozbrojenia. Nic bowiem tak bardzo nie zagraża pokojowi Europy jak niedostateczne zabezpieczenie Niemiec. W tym właśnie dążeniu do pacyfikacji Europy interesy niemieckie spotykają się na jednej linji z życzeniami Ameryki. Uznanie obecnego stanu zbrojeń europejskich za stan normalny byłoby rozwiązaniem pozornem. Również niebezpieczeństwem byłoby przyjęcie rozwiązania częściowego i połowicznego.

JOURNAL DE L'EST 22.V. W art. wst. omawia ostatnie zjazdy niemieckie na G.Śląsku, szczególnie zjazd niemiecko-narodowy. Twierdzenia Hergta, że Niemcy przed wojną znaleźli sprawiedliwe metody aby poprowadzić Śląsk w "dobrym" kierunku t.j. zgermanizować go - autor tłomaczy jak następuje: metody te polegały na wywłaszczaniu i wysiedlaniu, co wywoływało oburzenie w całym świecie. Chwalone przez vicekanclerza Hergta "sprawiedliwe metody" w ustach ministra sprawiedliwości Rzeszy są cynizmem. "Ostdeutsche Morgenpost" odkryła tę grę nacjinalistów, którzy chcieli za pomocą ostrych rezolucyj osiągnąć ewakuację Nadrenji i ustępstwa co do wykonania planu Dawesa, pozostawiając sobie zupełnie wolne ręce na wschodzie. Jeżeli Bytom nie wystarczył, grożą wystąpieniem w Ligi Nar., która bez Niemiec ,Rosji i Ameryki byłaby tylko cieniem. Zwycięzcy będą musieli pójść na ustępstwa, aby do tego nie dopuścić. Oto cele nacjonalistów, którym przytwierdzają swem milczeniem inni koledzy w gabinecie Rzeszy, a prawie zupełnie nie przeciwdziała im lewica. "Powinniśmy to rozumieć - pisze autor - i działać konsekwentnie" Można chcieć pokoju i pracować dlań, jednak nie dając się oszukiwać".

## 3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E.

SLOVAK 18.V. donosi, że władze szkolne na Słowaczyźnie odmówiły pozwolenia na wycieczkę studentów ze Spiszu rzekomo z powodu tego, że to miała być pierwsza wycieczka zagraniczna i odesłały sprawę do Pragi, która dotychczas jej nie załatwiła, co wobec tego zupełnie ją uniemożliwia ze względu na przewidziany termin - maj. Tymczasem już w bieżącym roku bawiły w Polsce wycieczki studentów z Berna i innych miejscowości. Pismo zaznacza, że w ten sposób Czesi zmuszają młodzież słowacką do interesowania się Pragą, a odwracają jej uwagę od potężnego, sławnego i braterskiego narodu polskiego.

LA TRIBUNA 21.V. pisze: Dyskusja w Izbie węgierskiej nad traktatem włosko-węgierskim wykazała jasność polityki faszystowskiej. Traktat wyzwala Węgry z odosobnienia, które mogło się stać niebezpieczne dla status quo. Jest on , jak to uznał hr.Bethen, normalnym ogniwem w akcji pokojowej Mussoliniego. Dobre stosunki włosko-węgierskie mają być uzupełnione takiemiż z Jugosławją i Rumunją.

CORRIERE DELLA SERA 22.V. podaje treść rozmowy, którą dziennikarz serbski Markovicz miał z Beneszem w Joachimowie. Mówiąc o zatargu powiedział:"Przedyskutowaliśmy we trzech tę sprawę i zgodziliśmy się na wszystkie punkty. Wiadomości o niezgodzie pomiędzy Jugosławją a Rumunją są zmyślone. Przyszłość Małej Entente'y jest pewna i odegra ona w przyszłości większą rolę niż się to przypuszcza.

NEUES WIENER JOURNAL 23.V. podaje wrażenia ks. Karola Antoniego Rohana z podróży do Rosji. Rohan pisze, że ustrój Rosji dzisiejszej nie jest demokratyczny i opiera się na przemocy dyktatorskiej proletarjatu robotniczego. Partja komunistyczna, licząca miljon członków nie jest tem com nazywamy na zachodzie stronnictwem politycznem. Jest ona pewnego rodzaju zakonem, do którego dopiszczani są tylko ci, którzy odbędą nowicjat. Przedstawiciele świata dyplomatycznego w Moskwie są zdania, że polityka zagraniczna Rosji jest wybitnie pokojowe, a to z tej przyczyny, że siła Sowietów opiera się na znikomej mniejszości, która każdego dnia może upaść, gdyby szerokie masy ludu zostały powołane pod broń na wypadek wojny. Stan dróg i kolei żelaznych jest tego rodzaju, że nie byłyb w stanie podołać zaopatrzeniu armji, która nie mogłaby dłużej wojny prowadzić niż 6 tygodni.

-:-:-:-ooo-:-:-:-